

Sieci handlowe skarżą się na rzekomo ciężki los

12 lipca 2015

Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji straszy pracowników zwolnieniami, a klientów podwyżkami cen. Takie mają jej zdaniem być skutki wprowadzenia podatków dla hipermarketów, podobnych do tych, które obowiązują już na Węgrzech. „Solidarność” apeluje do sieci handlowych – nie manipulujcie i podzielcie się zyskiem z pracownikami!

Podczas konferencji zorganizowanej 7 lipca w Warszawie Polska Organizacja Handlu, zrzeszająca właścicieli największych zagranicznych sieci działających w Polsce (Auchan Polska, Carrefour Polska, Castorama Polska, Biedronki, Kauflandu, Lidla Polska, Tesco Polska i Żabki Polska) przedstawiła wyniki raportu zamówionego w PwC, organizacji świadczącej usługi doradcze. W analizie eksperci PwC alarmują, że jeśli analogiczne do Węgier rozwiązania prawne i podatkowe dotkną sieci handlowych, spowoduje to rzekomo katastrofalne skutki dla pracowników. Wprowadzenie zakazu handlu w niedziele oraz ograniczenie go na terenach zabytkowych może skutkować utratą zatrudnienia przez 60 do nawet 100 tys. osób – utrzymują autorzy raportu. W odpowiedzi na pytanie „Tygodnika Solidarność” o źródło danych zastrzegli jednak, że opracowali je na podstawie... ankiet rozesłanych do sieci.

„Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji jest polska tylko z nazwy. Tak naprawdę reprezentuje działające w naszym kraju międzynarodowe sieci. Z rękawa wyciągała już niejedne dane, np. dotyczące rzekomych redukcji zatrudnienia po wprowadzeniu wolnych niedziel. Trzeba zawsze patrzeć na to kto przygotowuje analizę i na czyje zlecenie. To kolejne z sufitu wzięte dane” – stanowczo kontruje Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”. Gdyby bowiem zakazano handlu w niedzielę – a podobny zakaz

obowiązuje już w Niemczech czy Austrii – jest wiele prawdopodobne, że klienci dokonywaliby 2/3 zakupów w inne dni tygodnia. Bujara mówi: „Obliczyliśmy, że po zniesieniu handlu w niedziele, w pierwszym roku obroty spożywczych sieci handlowych i dyskontów wzrosłyby od 3,5 do 7 proc. O kilka procent wzrosłyby także w drugim roku. Z czego by to wynikało? Klienci zaczęliby przed niedzielami kupować więcej na zapas, tak jak dzieje się to przed świętami czy długimi weekendami”.

Wiele sieci hipermarketów redukuje zatrudnienie od lat, przeciążając pozostałych pracowników. Jak mówi Bujara: „Pracownicy są przeciążeni obowiązkami, zdarza się, że harują za 2-3 osoby uprzednio zwolnione. Niedługo za te pieniądze, które oferują pracownikom hipermarkety i agencje pracy tymczasowej ludzie nie będą świadczyć pracy. Jak długo można pracować bardzo ciężko za tak marne wynagrodzenie? Już otrzymujemy sygnały, że brakuje rąk do pracy w dużych miastach. Mimo bezrobocia ludzie nie chcą zasuwać za tak nędzne pieniądze. Dziś dzwonili do mnie pracownicy zaangażowani przez agencję pracy tymczasowej. Dostają 5 zł za godzinę. Musieliby pracować 300 godzin w miesiącu, żeby wypracować najniższą krajową netto. To oznacza, że harówkę 30 dni po 10 godzin dziennie! To niewolnictwo! To woła o pomstę do nieba!”.

Ekspert PwC Mateusz Walewski podał podczas prezentacji raportu, że opłaty i podatki pobrane na zasadach węgierskich sięgną kwoty ok. 2,5 mld zł, co obniży kwotę zysku 17 największych sieci handlowych działających w Polsce z 2,2 mld do 31 mln zł (wg danych za rok 2013), czyli „praktycznie do zera” – jak się wyraził. Te wyliczenia są mocno wątpliwe. Mówi się o 1 proc. podatku od gigantycznych obrotów sieci handlowych. Na przykład: w 2013 roku Biedronka odnotowała obroty na kwotę ok. 32 miliardów złotych, czyli zapłaciłaby 320 mln zł podatku i nadal osiągnęłaby ogromne zyski.

Alfred Bujara podkreśla, że niska rentowność (zyski netto) sieci handlowych jest sztuczna. „Wypracowane przez polskich

pracowników zyski są transferowane na zachód. Na rzecz spółek-matek przekazują rozmaite opłaty – za użycie znaków towarowych, marek, i to wrzucają w koszty. Proceder odbywa się w majestacie prawa i dowodzi ogromnej nieszczelności systemu podatkowego” – wyjaśnia.

Nie istnieje też żadne uzasadnienie dla podnoszenia cen w hipermarketach. W Polsce koszty pracy i wynagrodzenia pracowników są 3-4 razy niższe niż na Zachodzie – to gigantyczna korzyść dla właścicieli sieci. Sieci handlowe powinny więc podzielić się zyskiem z pracownikami, a nie uskarżać się na swój rzekomo ciężki los.

Źródło: NowyObywatel.pl